

Rafał Czachor*

Perspektywy i wyzwania reintegracji Górskiego Karabachu z Azerbejdżanem

Omówienie pracy *Liberated Karabakh. Policy Perspectives by the ADA University Community*, eds. F. Ismailzade, D. Krnjević Mišković, ADA University Press, Baku 2021, 274 ss.

Azersko-ormiański 44-dniowy konflikt o Górski Karabach, który toczył się jesienią 2020 r., zakończył trwające ponad 25 lat *status quo*. Azerbejdżan przywrócił kontrolę nad znaczną częścią obszaru pozostającego poprzednio pod jurysdykcją nieuznaną Republikę Górskiego Karabachu. Fakt ten ma niezwykle donośne znaczenie dla współczesnej państwowości Azerbejdżanu i narodu azerskiego. Obietnice zakończenia ormiańskiej okupacji dawnego Górnokarabaskiego Obwodu Autonomicznego (dalej: GKO), funkcjonującego do 1991 r. w ramach Azerbejdżańskiej SRR, składał bowiem jeszcze poprzedni prezydent i ojciec aktualnej głowy państwa, Heydar Alijew. Bezprecedensowy sukces militarny i polityczny Azerbejdżanu z 2020 r. z pewnością będzie w najbliższych latach zdyskontowany przez miejscowe władze. Jednocześnie otwiera jednak szereg pytań, jak będzie wyglądała reintegracja obszaru przejętego w skład tego państwa, jakie wyzwania społeczne i gospodarcze to spowoduje oraz jak zmieni się pozycja międzynarodowa Azerbejdżanu w regionie Kaukazu Południowego.

Powyższe wydarzenia z pewnością przyczynią się do pojawienia się nowych opracowań dotyczących problematyki karabaskiej. Do tej pory badania, zarówno obco-, jak i polskojęzyczne, koncentrowały się wo-

* Rafał Czachor – dr hab., Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Polska, ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-5929-9719>, e-mail: rczachor@afm.edu.pl.

kół historii i geopolityki Górskiego Karabachu¹, stosunkowo rzadziej podejmowano badania dotyczące jego statusu prawnomiędzynarodowego² oraz polityki wewnętrznej i problemów społecznych³ karabskiego parapaństwa ze stolicą w Stepanakercie (azerskie Chankendy). Będąca przedmiotem niniejszej recenzji praca zbiorowa pt. *Wyzwolony Karabach. Perspektywy polityki wg Akademii Dyplomatycznej Azerbejdżanu* (dalej: ADA) winna być odnotowana i stać się przedmiotem zainteresowania badaczy operujących we wszystkich trzech wyżej wymienionych obszarach. Powstała ona w 2021 r. – jako pierwsza azerska politologiczna praca naukowa poświęcona Górskiemu Karabachowi po konflikcie 44-dniowym – wysiłkiem kadry ADA, wiodącej placówki naukowej z siedzibą w Baku, pod redakcją jej pracowników: Fariza Ismailzade oraz Damjana Krnijekicia Miškovicia. Składa się na nią 12 rozdziałów, będących zarówno swoistym podsumowaniem sytuacji, która miała miejsce w Górskim Karabachu od połowy lat 90., jak i szkicem perspektyw politycznych związanych z nową sytuacją w regionie. Z treścią opracowania warto się zapoznać nie tylko z powodu tego, co jest przedmiotem badania, ale również po to, by zaobserwować, w jaki sposób zagadnienia są omawiane przez azerskich badaczy.

Zasadniczą część pracy otwiera rozdział Azera Babayeva: *Dlaczego wojna wybuchła i dlaczego ormiańska próba secesji upadła*. Wskazuje

- 1 M.in.: S.E. Cornell, *The Nagorno-Karabakh Conflict*, Uppsala University, Uppsala 1999; *The Making of Nagorno-Karabakh. From Secession to Republic*, L. Chorbaian (ed.), Palgrave, New York 2001; A. Krylov, *Nagorny Karabah v geopoliticheskom kontekste XXI veka*, Akademiya gummanitarnykh issledovaniy, Moskva 2006; T. de Waal, *Black Garden. Armenia and Azerbaijan through Peace and War*, New York University Press, New York 2013.
- 2 M.in.: H. Kruger, *The Nagorno-Karabakh Conflict. A Legal Analysis*, Springer-Verlag, Berlin 2010; E. Souleimanov, *Understanding Ethnopolitical Conflict. Karabakh, South Ossetia, and Abkhazia Wars Reconsidered*, Palgrave, New York 2013; R. Czachor, *Dynamika inicjatyw międzynarodowych na rzecz regulacji konfliktu w Górskim Karabachu*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych” 2014, nr 3 (173), s. 5-19, DOI: <https://doi.org/10.5604/01.3001.0010.5119>; S. Kolarz, *Status prawny Górskiego Karabachu – porównanie ze statusem prawnym Kosowa*, „Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis” 2016, vol. 5 = (1), s. 119-134.
- 3 M.in.: N. Aliev, *Nagorny Karabah: separatizm i legitimnost' vyborov*, „Central'naya Aziya i Kavkaz” 2005, nr 5(41), s. 128-134; T. Mkrtychyan, *Democratization and the conflict of Nagorno-Karabakh*, „Turkish Policy Quarterly” 2007, no. 6(3), s. 79-92; *Armenia i Górski Karabach w procesach transformacji społecznej i politycznej*, R. Czachor (red.), Instytut Polsko-Rosyjski, Wrocław 2014; R. Czachor, *Between sustainability and uncertainty. Political systems of Abkhazia, South Ossetia and Nagorno-Karabakh Republic – conditions and features*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K Politologia”, vol. 22, 2015, nr 1, s. 151-163; V. Kopecek, T. Hoch, V. Baar, *Conflict Transformation and Civil Society: The Case of Nagorno-Karabakh*, „Europe-Asia Studies” 2016, vol. 68(3), s. 441-459.

on, że pierwsza wojna karabaska (1992-1994) skończyła się całkowitą porażką Azerbejdżanu, wskutek czego pod okupacją Armenii znalazł się nie tylko dawny GKO – funkcjonujący jako nieuznana Republika Górskiego Karabachu, lecz także rozległe połacie ziem azerskich, aż do granicy z Iranem. Światowe mocarstwa nie przejawiały woli udziału w rozwiązaniu konfliktu, który w 1994 r. został tylko zawieszony. Nieefektywność Grupy Mińskiej OBWE oraz jej sprzyjanie interesom ormiańskim rodziło w Azerach frustrację, prowadząc do zanegowania przez Baku jej mandatu do działań pokojowych (s. 17). Tymczasem skonfliktowane państwa wzmacniały swój potencjał wojskowy: budżet ministerstwa obrony Azerbejdżanu w latach 2000-2020 zwiększył się 17-krotnie, osiągając poziom 2173 mln USD, zaś Armenii czterokrotnie, do poziomu 635 mln USD (s. 16). Sytuację po 1994 r. autor charakteryzuje jako „strukturalną asymetrię”: Armenia używała siły faktów dokonanych (utrzymując kontrolę nad całym zajęтым obszarem), zaś Azerbejdżan używał siły prawa międzynarodowego (dążąc do tego, by społeczność międzynarodowa nie przestała traktować spornego obszaru jako azerbejdżańskiego) (s. 18). Obie strony były przywiązane do paradygmatu gry o sumie zerowej, toteż jedyną okolicznością, która mogłaby skłonić je do negocjacji pokojowych, byłoby zaistnienie stanu, w którym Armenia i Azerbejdżan znajdują się w „równie bolesnym dla nich pacie” (s. 18). W odpowiedzi na ormiańską politykę okupacji Azerbejdżan prowadził politykę izolacji zachodniego sąsiada, głównie odcinając go od projektów infrastrukturalnych (ropociąg Baku – Tbilisi – Ceyhan, gazociąg Baku – Tbilisi – Erzurum, linia kolejowa Baku – Tbilisi – Kars). Ogółem badacz stwierdza, że Armenia znajdowała się mimo wszystko w lepszej sytuacji, ponieważ w trudnym terenie łatwiej przyjmować strategię defensywną, ponadto w wymiarze społeczno-psychologicznym pozostawała triumfatorką w wojnie z lat 90. Autor zaznacza, że Azerowie upatrywali przełomu w relacjach bilateralnych w objęciu urzędu premiera Armenii przez Nikoła Paszyniana, który ostatecznie obrał politykę panormianizmu i podsycał nastroje nacjonalistyczne, m.in. wprost deklarując, że „Arcach (tj. Górski Karabach) to Armenia”⁴.

4 J. Kucera, *Pashinyan calls for unification between Armenia and Karabakh*, <https://eurasianet.org/pashinyan-calls-for-unification-between-armenia-and-karabakh>.

Szukając odpowiedzi na przyczyny sukcesu Azerbejdżanu w 2020 r., A. Babayev wskazuje na: rozwój własnego przemysłu obronnego (w tym utworzenie odrębnego ministerstwa) oraz import zaawansowanego sprzętu wojskowego, osłabienie roli Rosji w regionie, która zainteresowana była wspieraniem Armenii i przedłużeniem *status quo* oraz wzmocnieniem sojuszu Azerbejdżanu z Turcją, co oddaje wciąż obecna w agendzie politycznej fraza byłego prezydenta, H. Alijewa: „jeden naród, dwa państwa” (s. 20). Stanowisko to wydaje się w pełni uzasadnione. Znamienne, że już w czasie wojny 44-dniowej Władimir Putin podkreślał, że „Rosja zawsze miała szczególne związki z Azerbejdżanem i oba kraje [tj. Azerbejdżan i Armenia – R.C.] są dla niej partnerami o takim samym znaczeniu”⁵.

Rozdział drugi, autorstwa Javida Gadirova, nosi tytuł: *Prawo międzynarodowe a kwestia karabaska*. Autor rozpatruje legalność secesji GKOA z Azerbejdżańskiej SRR (dalej: AzSRR) na gruncie prawa radzieckiego oraz sytuację prawnomiędzynarodową Karabachu po ogłoszeniu *de facto* suwerenności. Odnośnie do pierwszego problemu stwierdza, że autonomiczna jednostka funkcjonująca w ramach AzSRR nie dysponowała prawem secesji. Uchwała Rady Najwyższej Armeńskiej SRR o przyłączeniu GKOA z 1 grudnia 1989 r. została uznana za sprzeczną z prawem przez Radę Najwyższą ZSRR. Zgodnie z konstytucją Związku Radzieckiego z 1977 r. prawo opuszczenia federacji oraz decydowania o swoich granicach posiadały jedynie republiki związkowe, a nie jednostki niższego rzędu. Co więcej, społeczność międzynarodowa uznawała legalność granic nowo powstałych republik postradzieckich tożsamych z dawnym podziałem wewnątrz ZSRR, a Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w swoim orzecznictwie odwołuje się do zasady *uti possidetis*, tj. uznania dotychczasowych granic pomiędzy podmiotami uzyskującymi niepodległość w procesie dekolonizacji (s. 34). Odnośnie do drugiej kwestii J. Gadirov zaznacza, że wywalczenie i utrzymanie *de facto* niepodległości Republiki Górskiego Karabachu było dziełem władz Armenii, toteż miało tam miejsce naruszenie integralności terytorialnej i okupacja terytorium podlegającego wyłącznej jurysdykcji Azerbejdżanu. Przywołano rezolucje Zgroma-

5 Interview with Rossiya TV channel, www.en.kremlin.ru/events/president/transcripts/interviews/64171.

dzenia Ogólnego ONZ (nr 822, 853, 874, 884), które wzywały Armenię do postępowania zgodnego z prawem międzynarodowym, oraz stanowiska Rady Bezpieczeństwa ONZ i Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie nieuznawania podmiotowości prawnomiędzynarodowej uzyskanej w wyniku pogwałcenia prawa. Drugą wojnę karabaską z 2020 r. autor klasyfikuje jako realizację prawa do samoobrony, przywołując art. 51 Karty Narodów Zjednoczonych oraz zaznaczając, że celem działań zbrojnych było nie tyle zlikwidowanie *de facto* niepodległości Republiki Górskiego Karabachu, ile wyzwolenie ziem przyległych, tzw. strefy bezpieczeństwa.

Kolejny rozdział Rovshana Ibragimova i Murada Muradowa, *Historyczne i prawne aspekty konfliktu karabaskiego. Azerska perspektywa na wspólną przyszłość pokonfliktową*, stanowi przegląd stanowisk azerskiej doktryny w kwestii historycznie uzasadnionej legalności rządów Azerbejdżanu nad spornym obszarem. Wskazuje się, że ormiańska historyczna narracja koncentruje się wokół stosunkowo niedawno „wynalezionej” nazwy własnej Arcach (mającej zastąpić słowa pochodzenia turecko-irańskiego: *kara bakh*), biorąc za argument na rzecz ormiańskości ziem dużą koncentrację chrześcijańskich obiektów kultu oraz zdawkowe źródła pisane (s. 52-55). Autorzy podważają również prawną argumentację strony ormiańskiej, wskazując, że prawo do samostanowienia nie ma charakteru absolutnego. Przywołują w tym kontekście m.in. fakt zmuszenia ludności azerskiej do opuszczenia spornego obszaru, w wyniku czego już na początku lat 90. stał się on jednorodny etnicznie. Odwołując się do bieżącej sytuacji, wskazano, że Nikol Paszynian niejednokrotnie stwierdzał, że nieuniknione i potrzebne Armenii jest przywrócenie kontaktów politycznych i związków gospodarczych z Azerbejdżanem i Turcją. Wolę podjęcia dialogu z Ormianami wyrażał także Ilham Alijew, zaznaczając, że w trakcie ostatniego konfliktu siły azerskie unikały ataków, w których ofiarami byłiby ormiańscy cywile. Badacze zaznaczają, że nie jest wolą Azerbejdżanu dokonanie nowej czystki etnicznej w Karabachu, a jedynie umożliwienie powrotu ludności, która na początku lat 90. musiała opuścić swoje domy. Podkreślają oni, że trójstronne porozumienie zawarte 10 listopada 2020 r. przewiduje otwarcie korytarzy komunikacyjnych pomiędzy Azerbejdżanem a Armenią (w tym umożliwiających lądowe połączenie z eksklawą nachiczewańską) może być podstawą do normalizacji stosunków bilateralnych (s. 66). Z kolei

nadanie autonomicznego statusu dotychczasowej *de facto* Republice Górskiego Karabachu – a więc obszarowi, który w 2020 r. nie powrócił pod jurysdykcję azerską – autorzy uzależniają od zgody Ormian na powrót ludności azerskiej do Zangezuru i nadanie temu regionowi analogicznego statusu (s. 68).

W rozdziale *Trzy dekady straconych szans* Lala Jumayeva kreśli obraz współczesnych stosunków azersko-ormiańskich, zastanawiając się nad pytaniem, czy wojna w 2020 r. była nieunikniona. W pierwszej kolejności wskazuje ona na nieskuteczność Grupy Mińskiej OBWE w latach 1992-1994, stwierdzając, że rzutowała ona na dalszy przebieg konfliktu, warunki zawieszenia broni w 1994 r. i następne dekady „ani wojny, ani pokoju” (s. 78). Kolejne kompleksowe propozycje Grupy Mińskiej z lat 1997-1998 autorka ocenia jako niesatysfakcjonujące dla żadnej ze stron konfliktu. Z kolei tzw. zasady madryckie z 2007 r. uważa za powód „kolejnych serii wzajemnych potępień i oskarżeń”. Mimo to pozostały one aktualną propozycją planu pokojowego także w następnych latach. Wśród czynników, które doprowadziły do walk w 2020 r., L. Jumayeva wymienia stanowisko Armenii, która żądała uznania podmiotowości władz Republiki Górskiego Karabachu i prowadzenia z nimi rozmów pokojowych, jednocześnie aktywnie wpływając na sytuację wewnątrz i wokół niej. Obecnie ukształtowało się nowe *status quo*, zbliżone do warunków proponowanych w „zasadach madryckich”, aczkolwiek w nowych okolicznościach. Po pierwsze, Armenia wyszła z konfliktu pokonana, Azerbejdżan okazał się zdolny do skutecznej ofensywy militarnej i dyplomatycznej. Po drugie, Rosja i Turcja, mimo istotnych rozbieżności w interesach, porozumiały się w sprawie sytuacji na Kaukazie Południowym, jednocześnie wypychając na margines wpływy podmiotów zewnętrznych – Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych (s. 89).

Piąty rozdział, *Czy dwa narody mogą się pojednać?*, autorstwa Kavusa Abushova, koncentruje się wokół tezy o społecznym konstruowaniu stosunków międzypaństwowych i międzyetnicznych. Abushov twierdzi, że w latach 80. prawa Ormian w GKOA nie były naruszane, zaś standard życia był wyższy niż w pozostałych częściach AzSRR. Przyczyn secesji upatruje wyłącznie w kwestiach tożsamościowych, a nie społeczno-ekonomicznych (s. 103). Ormianie kreowali swoją tożsamość na bazie doświadczenia historycznego, potęgi w odległych czasach oraz porównywania się z „plemiennymi Azerami”, których

tożsamość narodowa była kwestionowana, a zdolność do samoorganizacji politycznej podawana w wątpliwość. W opinii autora do wojny z lat 90. doprowadził ormiański nacjonalizm wzmacniany presją mas społecznych, ale nie przekonaniem bardziej umiarkowanych ormiańskich elit. Tym samym stawia tezę o przypadkowości tej wojny, zresztą podobnie jak i konfliktu z 2020 r. (s. 108). Finalnie K. Abushov wskazuje, że oczekiwanie na szybki przełom w relacjach między dwoma narodami jest naiwne, choć zawarcie traktatu pokojowego byłoby na tej drodze istotnym krokiem.

W rozdziale *Strategiczne implikacje wynikające z wyzwolenia Karabachu* Fariz Ismailzade stwierdza, że wydarzenia 2020 r. otwierają nową epokę w historii Azerbejdżanu. Od chwili powstania niepodległego państwa, a nawet wcześniej, konflikt karabaski był immanentnym elementem azerskiej agendy politycznej i czynnikiem konstruującym tożsamość. Azerowie czuli się zdradzeni przez społeczność międzynarodową, toteż odzyskanie Karabachu postrzegano jako możliwość odzyskania dumy narodowej i godności (s. 118). Autor podkreśla, że wojna 2020 r. przyczyniła się do konsolidacji społeczeństwa, zaś mniejszości narodowe, w tym Lezgin, Awarowie i Tałysze, potwierdziły swoją wierność Azerbejdżanowi. Nawet najzagorzalsi przeciwnicy prezydenta I. Alijewa zmuszeni byli uznać słuszność jego kursu politycznego i bezprecedensowego sukcesu (s. 120). Konflikt ma również reperkusje geopolityczne w regionie. F. Ismailzade wprost przyznaje, że największym wygranym w tym kontekście jest Turcja, jednak nie stoi to w sprzeczności z interesami Azerbejdżanu. Sojusz obu państw, a także petryfikacja Organizacji Państw Turkijskich (pod bieżącą nazwą funkcjonuje od końca 2021 r.) oznacza zmniejszenie wpływów Rosji oraz Iranu na Kaukazie Południowym. Jednocześnie Rosja została uznana przez autora za potencjalne źródło destabilizacji, głównie poprzez możliwe sprzyjanie ormiańskiemu rewanżyzmowi (s. 124). Jako możliwe rozwiązanie problemów bezpieczeństwa i współpracy w wymiarze regionalnym F. Ismailzade wskazuje formułę 3+3, zaproponowaną przez prezydentów Turcji i Azerbejdżanu. Miałaby być ona płaszczyzną współpracy trzech republik kaukaskich i sąsiadujących: Rosji, Turcji i Iranu.

Kierunki odbudowy powojennej omawia Gulshan Pashaeva w rozdziale *Adaptacja do nowej rzeczywistości politycznej*. Przywołuje ona słowa I. Alijewa, że Azerbejdżan jest gotowy do wszechstronnej od-

budowy regionu po 30-letniej okupacji, i konfrontuje osiągnięcia roku mijającego od momentu zwycięstwa w wojnie, w tym budowę nowych osiedli, dróg, lotnisk, z okresem 30-letniej okupacji, a także stwierdza, że Ormianie padli ofiarą własnej nacjonalistycznej narracji i mitologizacji „historycznej sprawiedliwości”, idei Wielkiej Armenii (s. 142). Zwycięstwo środowiska N. Paszyniana w wyborach parlamentarnych w czerwcu 2021 r. słusznie interpretuje ona jako przede wszystkim odrzucenie przez Ormian możliwości powrotu do władzy tzw. klanu karabaskiego byłego prezydenta, Roberta Koczariana. Fakt ten traktuje jako dobrą okoliczność do podjęcia procesu pokojowego. Autorka identyfikuje następujące obszary, które wymagają pilnego wspólnego uregulowania: rozminowywanie, delimitacja granicy, wymiana jeńców, ochrona dziedzictwa kulturowego. Wskazuje ona także, że przełamanie izolacji Armenii, włączenie jej do współpracy regionalnej dałoby szansę na przekształcenie Kaukazu Południowego w jedno z centrów gospodarczych, logistycznych i turystycznych Jedwabnego Szlaku (s. 153).

Powyższy wątek kontynuują Anar Valiyev i Elnaz Valiyeva w artykule *Koniec wojny, lecz nie pokój*. Szczególnie ciekawe wydaje się stanowisko badaczy względem aktualnej i przyszłej roli Rosji w uregulowaniu konfliktu oraz polityce regionalnej. O zmianach w tym zakresie świadczy przede wszystkim fakt, że Rosja bezpośrednio nie wsparła militarnie Ormian, dzięki czemu Azerbejdżan mógł odnieść sukces w konflikcie 44-dniowym. Mimo to fakt obecności na terytorium Azerbejdżanu rosyjskich żołnierzy, w liczbie niecałych 2 tysięcy, ma wymiar symboliczny. Autorzy zastanawiają się, czy kontyngent ten pozostanie po upływie przewidzianego porozumieniem z listopada 2020 r. 5-letniego okresu. W pełni uzasadnione jest założenie, że zarówno Rosja, jak i Armenia mogą być zainteresowane pogłębieniem napięcia i niepewności w relacjach ormiańsko-azerskich (s. 173). Z tego powodu wskazują oni potrzebę szczególnej ostrożności w prowadzeniu polityki zagranicznej: Rosja wciąż będzie odgrywać ważną rolę w polityce regionalnej, będzie źródłem potencjalnej destabilizacji, lecz jednocześnie Azerbejdżan ma wszelkie argumenty, by coraz aktywniej i w zdecydowany sposób realizować własne interesy narodowe. Jako podstawę działań średniookresowych autorzy proponują: odbudowę wyzwolonych ziem, podnoszenie poziomu bezpieczeństwa poprzez współpracę z Turcją i dystansowanie się od polityczno-

-ekonomicznych inicjatyw Rosji oraz aktywną politykę gospodarczą, przekształcanie kraju w regionalny węzeł transportowy pomiędzy Europą a Azją (s. 181-182).

Rozdział *Regionalna łączność energetyczna na początku drugiej wojny karabaskiej* Akhmeda Gumbatova dotyczy zagadnienia, które ma istotne znaczenie dla Europy, ale także może stać się fundamentem udanej współpracy regionalnej republik kaukaskich. Wskazuje on na fakt, że w marcu 2021 r. dostarczający gaz do Armenii Gazprom Export zawarł krótkoterminową umowę na dostawy gazu ze spółką SOCAR. W rezultacie po raz pierwszy od ponad 30 lat azerbejdżański gaz popłynął do ormiańskich sąsiadów. Choć autor nie przewiduje radykalnego przełomu w stosunkach między oboma narodami, w artykule kreśli możliwości współpracy w zakresie logistyki nośników energii w postaci gazociągu do Nachiczewana (obecnie dostawy odbywają się z kierunku tureckiego), rozwoju Południowego Korytarza Gazowego, który mógłby obsługiwać dostawy z turkmeńskiego złoża Dostluq na Morzu Kaspijskim. Szerokie możliwości dałoby również połączenie sieci energii elektrycznej oraz współpraca w ramach Wspólnoty Energetycznej Unii Europejskiej (s. 200).

Finalnym i najważniejszym momentem kampanii militarnej z jesieni 2020 r. było zajęcie przez Azerów Szuszy. Dziesiąty rozdział pracy, *Szczególne znaczenie Szuszy*, Farida Shafieva przybliży historię i wagę tego miasta dla tożsamości współczesnego Azerbejdżanu. Nieprzypadkowo Szusza wkrótce po wyzwoleniu została przez I. Alijewa ogłoszona kulturową stolicą państwa. Podobny charakter ma kolejny krótki rozdział, *Nasz powrót do Agdamu, Hiroszimy Kaukazu Południowego*, autorstwa Emina Huseynova. Podkreślić należy, że Agdam (przez Ormian nazywany Akna), położony nieopodal Stepanakertu i tuż przy linii frontu, był w okresie okupacji miastem-widmem, ruinami pod nieustanną obserwacją obu stron konfliktu. Do końca lat 80. był ważnym ośrodkiem gospodarczym o liczbie ludności przekraczającej 150 tysięcy.

Opracowanie wienczy i podsumowuje rozdział Damjana Krnjevića Miškovića *Sztuka rządzenia, europejska tożsamość i druga wojna karabaska*. Badacz podkreśla, że w 2020 r. Azerbejdżan odniósł sukces, który nie ma odpowiednika w postzimnowojennej historii świata – odzyskanie jurysdykcji nad własnym terytorium bez zmasowanej akcji okrucieństwa (s. 238). Wskazuje on, że działania podjęte przez

Azerbejdżan były legalne, uzasadnione politycznie i moralnie. Sukces z 2020 r. nie jest zagrożeniem dla polityki międzynarodowej, lecz krokiem, dzięki któremu Azerbejdżan może wnieść większy wkład w rozwój i pokój nie tylko na Kaukazie Południowym.

Omawiana praca, będąc rzetelnym i merytorycznym studium, ma doniosłe znaczenie naukowe oraz – uwzględniając fakt wydania przez wiodący ośrodek naukowy Azerbejdżanu – polityczne. Nie jest ona pozbawiona lekkiej nuty triumfalizmu, jednak dzięki temu autorzy prowadzili narrację w sposób oddający atmosferę chwili. Z tego powodu recenzowane opracowanie ma również walor dokumentu określonego momentu historycznego. Odnotować należy wyraźnie, że naukowcy azerscy przyjmują otwartą postawę, publikacja przekonuje o chęci rozwoju dialogu z Armenią, zawiera postulaty i pierwsze koncepcje podejmowania współpracy i pragmatycznych działań, które mogą służyć przyszłemu pojednaniu. Przyznać należy, że do odzyskania Karabachu władze w Baku przygotowywały się cierpliwie, długofalowo, konsekwentnie i działając na wielu polach. Strona przeciwna bazowała na entuzjazmie, który przewiali *fedaini* w wojnie lat 90., sięjąc popłoch w azerskich szeregach, oraz nadziei na rosyjską ochronę *status quo*. Okazało się, że zarówno technika pola walki, jak i geopolityka w ciągu 30 lat uległy daleko idącym zmianom, zaś konsekwencja wsparta właściwym finansowaniem przynosi sukcesy.

Przy okazji wskazać należy, iż tytuł pracy jest nieco mylący. Dokonane przez azerskie siły zbrojne wyzwolenie dotyczy w istocie nie Górskiego Karabachu w granicach administracyjnych dawnego GKOA, lecz tzw. pasa bezpieczeństwa, a więc ziem do niego przyległych, dzięki którym Ormianie skracali linię frontu i zajęli korzystne pozycje obronne. Co szczególnie istotne, status prawny Górskiego Karabachu nie został w 2020 r. ostatecznie uregulowany. Z tego też powodu szczególnie ważne jest pytanie, jak będzie wyglądała jego przyszłość w związku ze stopniowym zagospodarowaniem przyległych ziem przez władze Azerbejdżanu. Odpowiedź nie jest łatwa, zaś w recenzowanej pracy wątek ten nie został podjęty. Uzasadnione wydaje się rozpatrywanie kilku scenariuszy dotyczących bezpośrednio sytuacji *de facto* Republiki Górskiego Karabachu:

- utrzymanie nowo powstałego *status quo*: utrzymanie jurysdykcji nieuznanej Republiki Górskiego Karabachu dzięki wsparciu Armenii oraz brak woli podjęcia negocjacji pokojowych

z Azerbejdżanem. Armenia może usztywnić swoje stanowisko, utrata terytoriów, których *nota bene* sami Ormianie najczęściej nie uważali za część Arcachu, ma bowiem wymiar symboliczny. Oprócz bezprecedensowej porażki militarnej oznacza ona stratę swoistego trofeum, wręcz dowodu zemsty za ludobójstwo 1915 r.⁶;

- skuteczna kontynuacja wysiłków Azerbejdżanu na rzecz odzyskania jurysdykcji nad pozostałym w rękach Ormian obszarem, dokonywana drogą dyplomatyczną, sukcesami w społeczno-gospodarczej odbudowie ziem odzyskanych, a w ostateczności – przy sprzyjającej koniunkturze międzynarodowej – kolejna operacja militarna;
- podjęcie konstruktywnego dialogu i próby pojednania w wyniku obustronnej woli. Nawiązanie współpracy w kwestii karabaskiej byłoby możliwe przy zagwarantowaniu prawa powrotu ludności azerskiej oraz ustanowieniu wspólnej jurysdykcji nad obszarem.

Bibliografia

- Aliev N., *Nagornyi Karabah: separatizm i legitimnost' vyborov*, „Central'naya Aziya i Kavkaz” 2005, nr 5(41), s. 128-134.
- Armenia i Górski Karabach w procesach transformacji społecznej i politycznej, R. Czachor (red.), Instytut Polsko-Rosyjski, Wrocław 2014.
- Cornell S.E., *The Nagorno-Karabakh Conflict*, Uppsala University, Uppsala 1999.
- Czachor R., *Between sustainability and uncertainty. Political systems of Abkhazia, South Ossetia and Nagorno-Karabakh Republic – conditions and features*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K Politologia”, vol. 22, 2015, nr 1, s. 151-163.
- Czachor R., *Dynamika inicjatyw międzynarodowych na rzecz regulacji konfliktu w Górskim Karabachu*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych” 2014, nr 3(173), s. 5-19, DOI: <https://doi.org/10.5604/01.3001.0010.5119>.
- de Waal T., *Black Garden. Armenia and Azerbaijan through Peace and War*, New York University Press, New York 2013.
- Interview with Rossiya TV channel*, www.en.kremlin.ru/events/president/transcripts/interviews/64171.

6 G.J. Libaridian, *The Challenge of Statehood: Armenian Political Thinking since Independence*, Blue Crane Books, Watertown 1999.

- Kolarz S., *Status prawny Górskiego Karabachu – porównanie ze statusem prawnym Kosowa*, „Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis” 2016, vol. 5(1), s. 119-134.
- Kopecek V., Hoch T., Baar V., *Conflict Transformation and Civil Society: The Case of Nagorno-Karabakh*, „Europe-Asia Studies” 2016, vol. 68(3), s. 441-459.
- Kruger H., *The Nagorno-Karabakh Conflict. A Legal Analysis*, Springer-Verlag, Berlin 2010.
- Krylov A., *Nagorny Karabakh v geopoliticheskom kontekste XXI veka*, Akademiya gummanitarnykh issledovaniy, Moskva 2006.
- Kucera J., *Pashinyan calls for unification between Armenia and Karabakh*, <https://eurasianet.org/pashinyan-calls-for-unification-between-armenia-and-karabakh>.
- Libaridian G.J., *The Challenge of Statehood: Armenian Political Thinking since Independence*, Blue Crane Books, Watertown 1999.
- Liberated Karabakh. Policy Perspectives by the ADA University Community*, F. Ismailzade, D. Krnjević Mišković (eds.), ADA University Press, Baku 2021.
- Mkrtchyan T., *Democratization and the conflict of Nagorno-Karabakh*, „Turkish Policy Quarterly” 2007, no. 6(3), s. 79-92.
- Souleimanov E., *Understanding Ethnopolitical Conflict. Karabakh, South Ossetia, and Abkhazia Wars Reconsidered*, Palgrave, New York 2013.
- The Making of Nagorno-Karabakh. From Secession to Republic*, L. Chorbaijan (ed.), Palgrave, New York 2001.

Bartosz Wróblewski*

Recenzja książki: Kinga Smoleń, *Geostrategiczne położenie Turcji w XXI wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2020, 389 ss.

Autorka, dr Kinga Smoleń, zaprezentowała jedną z ciekawszych prac z dziedziny stosunków międzynarodowych, które pojawiły się w ostatnich latach na krajowym rynku wydawniczym. Waga publikacji wynika przede wszystkim z samego tematu. Turcja to od dawna bardzo istotny aktor na światowej scenie politycznej. Dodatkowo od około dwudziestu lat obserwujemy zmiany wewnętrzne w tym kraju, które wpływają na jego zachowanie w środowisku międzynarodowym. Władze w Ankarze wyraźnie uaktywniły swoją politykę w wielu kierunkach, które dość długo pozostawały dla nich drugorzędne. Wydaje się, że poważnie dążą do osiągnięcia statusu mocarstwa w skali ponadregionalnej, choć prowadzą tę politykę z zachowaniem znacznej ostrożności. Jednak widać już zmiany w podejściu Ankary do takich potęg jak Rosja i USA. Sytuacja międzynarodowa, jak na razie, ułatwia Turcji grę w dążeniu do osiągnięcia wyższej pozycji międzynarodowej. Tym bardziej każe to docenić znaczenie prezentowanej pracy.

Jednocześnie trzeba podkreślić, że autorka zgromadziła niezwykle bogaty materiał dla przedstawienia swoich tez. Książka dr. Kingi Smoleń jest bardzo solidną pracą naukową. Problem geostrategicznego położenia Turcji omawia wielostronnie i dokładnie. Wskazuje na fakty demograficzne, gospodarcze, socjalne i kulturowe, które mogą

* Bartosz Wróblewski – dr hab., Uniwersytet Rzeszowski, Polska, ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-4436-8221>, e-mail: bwrob@o2.pl.

wpływać na sytuację państwa. Wskazuje też na rozmaite strefy geograficzne, na które oddziałuje Ankara. Należy podkreślić wartość tej książki właśnie ze względu na jej rozbudowaną zawartość informacyjną.

Wreszcie należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt, który czyni tę pracę bardzo istotną i pożyteczną. Zostało wspomniane wyżej, że zmiany pozycji Turcji to sprawa ważna dla środowiska międzynarodowego. Jednak dla Polski takie stwierdzenie to przekłamanie. Dla sytuacji naszego kraju geostrategiczne położenie Turcji oraz związane z tym rozpoznanie zamiarów Ankary czy wreszcie zbliżenie polityki naszych krajów (realne, nie deklarowane) stanowi absolutnie podstawowy czynnik bezpieczeństwa. Tymczasem świadomość tego faktu jest w Polsce zadziwiająco słaba, nawet wśród osób zainteresowanych polityką. Dlatego każdą tego rodzaju pozycję należy uznać za bardzo cenny wkład w unowocześnienie naszej świadomości politycznej.

Niestety na polskim rynku wydawniczym wyraźnie brakuje książek, które popularyzowałyby wiedzę o współczesnej polityce międzynarodowej Turcji. Od lat najbardziej popularne, bo niemal jedyne, pozostają dwie prace historyczne: Jana Rychmana *Historia Turcji*¹, książka z lat 70. XX w., oraz współcześnie wydana pozycja Dariusza Kołodziejczyka, *Turcja*, przedstawiająca historię tego państwa w XX i XXI w.² Ta ostatnia to bardzo cenne uzupełnienie wiedzy o Turcji. Pojawiły się też książki dotyczące pozycji Turcji w polityce światowej po 2000 r., jednak jest ich niewiele. Dlatego praca dr. Kingi Smoleń jest tak istotna. Ściśle naukowy charakter jej książki, dokładność i wielowątkowość, odbierają tej pozycji nieco walorów popularyzatorskich, co można uznać za jakiś jej mankament, biorąc pod uwagę szerokość odbioru tej publikacji.

W skład pracy wchodzi: wstęp, cztery duże rozdziały merytoryczne, zakończenie oraz bibliografia i wykaz map, tabel i wykresów. Rozdział pierwszy nosi tytuł: *Geopolityczne położenie Turcji w XXI wieku*. Składa się on z trzech podrozdziałów. Taki układ posiadają też rozdziały drugi i trzeci. W podrozdziale pierwszym przedstawiono uwarunkowania geograficzne pozycji Turcji w polityce międzynarodowej. W podrozdziale drugim opisano strategię geopolityczną

1 J. Rychman, *Historia Turcji*, Wrocław 1973.

2 D. Kołodziej, *Turcja*, Warszawa 2011.

Stambułu w XXI w., oddzielnie dla jego pierwszej i drugiej dekady. Oprócz uwag ogólnych przedstawiono tę strategię z wyróżnieniem czterech regionów politycznych istotnych dla polityki Ankary. Chodzi o obszar euroatlantycki, Kaukaz Południowy, Azję Centralną i Bliski Wschód. W podrozdziale trzecim przedstawiono natomiast realizację założeń strategicznych sformułowanych w poprzednim. Tu również oddzielnie opisano jej realizację w pierwszym i drugim dziesięcioleciu XXI w. Ponownie też przedstawiono tę aktywność w stosunku do czterech podanych wyżej regionów geopolitycznych.

Rozdział drugi, *Geoekonomiczne położenie Turcji w XXI wieku*, również zbudowany jest z trzech podrozdziałów. Pierwszy przedstawia wszelkie uwarunkowania wpływające na sytuację ekonomiczną Turcji. Chodzi o jej naturalne zasoby, ale też strukturę demograficzną, infrastrukturę materialną i techniczną oraz kontakty z sąsiednimi regionami. W drugim podrozdziale, podobnie jak w pierwszym, przedstawiono strategię geoekonomiczną Ankary w pierwszym i drugim dziesięcioleciu XXI w. wobec UE, Stanów Zjednoczonych, Kaukazu Południowego, Azji Centralnej i Bliskiego Wschodu. W trzecim podrozdziale opisano realizację tej strategii geoekonomicznej wobec tych pięciu regionów.

Rozdział trzeci, *Geokulturowe położenie Turcji w XXI w.*, zbudowany został paralelnie do dwóch poprzednich. Podrozdział pierwszy przedstawia uwarunkowania geograficzne i historyczne kształtujące specyfikę kulturową Turcji. Podrozdział drugi ukazuje strategię geokulturową Turcji wobec wskazanych pięciu regionów, a podrozdział trzeci – sposób realizacji tej strategii w tych regionach.

W rozdziale czwartym, zatytułowanym: *Perspektywy geostrategiczne położenia Turcji*, nie było potrzeby dzielenia tematu na podrozdziały. Przedstawiono tu tytułowe perspektywy Turcji w dziedzinie geopolitycznej, geoekonomicznej i geokulturowej. W tej ostatniej części książki, kreślącej perspektywy państwa, odwołano się więc do poprzednich trzech rozdziałów.

Już samo to ogólne przedstawienie budowy pracy powinno przekonać czytelnika, że jest ona bardzo szczegółowa i została logicznie zbudowana. Rozmiar i wielowątkowość tej książki sprawiają, że nie sposób omówić jej w całości. Z tego względu należy skoncentrować się na pewnych istotnych zagadnieniach. Informacje o nich wystę-

pują we wszystkich trzech zasadniczych rozdziałach i wzajemnie się uzupełniają.

Rozdział pierwszy, jak wspomniano, przedstawia geopolityczne położenie Turcji i jej strategię geopolityczną. W pierwszym podrozdziale są to głównie informacje dotyczące położenia i relacji politycznych Ankary. Natomiast w kolejnych przedstawiono strategię tego państwa w relacjach międzynarodowych i tu mamy do czynienia z kwestią istotną i podlegającą szybkiej ewolucji.

Przede wszystkim należy podkreślić, że w 2002 r. Partia Sprawiedliwości i Rozwoju, na której czele stoi Recep Tayyip Erdoğan, przejęła władzę – jak się okazało – w sposób trwały. Poprzednia ekipa tej partii zdobyła władzę, a następnie dość szybko straciła ją w latach 90. XX w. pod naciskiem laickich partii i popierających je sądów i korpusu oficerskiego. Tym razem partia Erdoğan'a umocniła swoją pozycję i, jak dotąd, wygrywa wszystkie kolejne wybory³.

Do 2002 r. establishment turecki uznawał jako aksjomat dominowanie opcji prozachodniej w strategii geopolitycznej państwa, czyli przede wszystkim sojusz ze Stanami Zjednoczonymi. Po 2002 r. współpracownik Erdoğan'a, Ahmet Davutoğlu, opracował nową koncepcję tzw. strategicznej głębi. Nie oznaczała ona bynajmniej zerwania z USA czy NATO. Jednak Turcja miała się kierować w swej polityce w o wiele większej mierze niż dotąd imperialną tradycją osmańską. To zaś oznaczało ponowne zainteresowanie regionami dotąd drugoplanowymi z punktu widzenia Ankary, np. Maghrebem czy Zatoką Perską lub rejonem Oceanu Indyjskiego. Jednocześnie środki wykorzystywane do budowy wpływów Turcji miały być generalnie pokojowe. Wykorzystać chciano narzędzia wpływów gospodarczych oraz wspólne z wieloma obszarami tradycje kulturowe. Te ostatnie oznaczały do wartościowanie islamu jako wspólnej wartości wiążącej Turcję z sąsiadami. Nowa strategia, która nie zrywała kontaktów z Waszyngtonem i z UE, przewidywała jednak zrównoważone podejście do wszystkich partnerów i możliwość współpracy nawet z tradycyjnymi przeciwnikami, jak np. z Rosją. W pierwszej dekadzie XXI w. nie zmieniło to

3 Tamże, s. 271-274, 281, 286.

zasadniczo prozachodniej opcji Ankary. Turcja wciąż deklarowała chęć wejścia w skład UE⁴.

Patrząc na realizację tej strategii, oczywistym nowym elementem gry Ankary stało się odejście od postawy petenta w relacjach z UE. Niewątpliwie wynikało to również z oczywistego faktu, że kandydatura Turcji do tej organizacji była w sposób wyraźny blokowana. Nowe władze tureckie, zwłaszcza po 2010 r., zmieniły narrację i w zasadzie zadeklarowały, że wobec głosów sprzeciwu w Europie Turcja nie będzie dążyć do członkostwa w UE za wszelką cenę. Co więcej, wejście w skład UE nie jest jej potrzebne.

Równocześnie pewnemu rozluźnieniu uległy relacje z USA. Turcja patrzyła bez entuzjazmu na amerykański atak na Irak. Faktyczny rozpad tego państwa spowodowany przez USA był wręcz wrogo przyjęty przez Ankarę. Zmienna polityka Waszyngtonu, wzmocnienie czynnika kurdyjskiego, tak w Iraku, jak i w Syrii, które wyniknęło z tych działań, budziło sprzeciw władz tureckich. Po 2010 r. nastąpiło największe od dziesięcioleci rozluźnienie relacji Ankary z Waszyngtonem i z Brukselą. Przywódca turecki oskarżył Amerykanów, że stali za próbą wojskowego zamachu stanu w 2016 r. Wszystko to władze w Ankarze realizowały z podkreśleniem dumy narodowej i nowego znaczenia kraju, który staje się jednym z równorzędnych mocarstw światowych⁵.

Równocześnie Turcja starała się rozszerzać swoje wpływy w takich regionach, jak Kaukaz Południowy, Azja Centralna i Bliski Wschód. Przeszkodą w osiągnięciu szybkich sukcesów są nieustanne konflikty ogarniające te regiony. Trzeba pamiętać, że Turcy hołdują raczej idei używania *soft power*, nie siły wojskowej. A w każdym razie ich polityka cechuje się wielką ostrożnością. Kiedy umacniali swoje wpływy, np. na Kaukazie czy w Azji Środkowej, to starali się jednocześnie nie zadrażniać stosunków z Rosją, a nawet przeciwnie – budować z nią lepsze relacje niż dotychczas. Oczywiście uniemożliwiało to osiągnięcie sukcesów politycznych w regionach, które Moskwa uznaje za sferę

4 A. Szymański, *Wpływ położenia geopolitycznego na politykę zagraniczną Turcji*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations” 2011, nr 3-4, s. 185 i J. Zdanowski, *Historia Bliskiego Wschodu w XX wieku*, Wrocław 2010, s. 359.

5 J. Wódka, *Polityka zagraniczna w Turcji. Uwarunkowania wewnętrzne oraz podmioty decyzyjne*, Warszawa 2012, s. 44; J. Misiągiewicz, *Polityka zagraniczna Turcji*, Toruń 2009, s. 166; K. Smoleń, *Geostrategiczne położenie Turcji w XXI wieku*, Lublin 2020, s. 77.

swoich wpływów, nie wyklucza jednak zbudowania siatki wpływów gospodarczych czy kulturowych. Zresztą w przypadku Kaukazu Południowego Turcja stopniowo osiągnęła znaczny sukces. W konflikcie Armenii z Azerbejdżanem wyraźnie popierała ten drugi. Zbudowała też dość dobre relacje z Gruzją.

W polityce wspierania Baku Turcja uzyskała również wsparcie Stanów Zjednoczonych. Pozwoliło to na realizację ważnych projektów gospodarczych, takich jak ropociąg Baku – Tbilisi – Ceyhan, i to wszystko bez niszczenia relacji z Rosją. O ile więc strategia rozszerzania wpływów w Azji Środkowej na razie nie przyniosła wyraźnych sukcesów (politycznych), o tyle działania Ankarę w Kaukazie Południowym trzeba uznać za zakończone pozytywnym rezultatem⁶.

Natomiast jeśli chodzi o Bliski Wschód, to sytuacja jest niejednoznaczna. Autorka wskazuje na pewne zaangażowanie Turcji w konflikty w Iraku i Syrii. Tu Ankara stosuje siłę wojskową, głównie przeciw Kurdom z Partii Pracujących Kurdystanu (PKK). Operacje te dotyczą pogranicza Turcji z Syrią i Irakiem. Jednocześnie po 2011 r. Turcja wystąpiła publicznie z oceną konfliktów wewnętrznych w Syrii i Egipcie na dotąd niespotykaną skalę. Ankara potępiła dyktaturę Assadów w Damaszku i zamach wojskowy generała Sisiego w Egipcie. W obu przypadkach poparła siły umiarkowane islamskie. Działania tureckie okazały się niezbyt trafione, bo opcje polityczne popierane przez Ankarę przegrały.

Turcja niepokoi się też wzrostem wpływu Iranu w regionie, w tym dominacją szyitów w Iraku. I tu pojawia się istotna wada tej pracy. Autorka pominęła udane działania Turcji popierające Katar w jego konflikcie z Arabią Saudyjską oraz pomoc udzieloną przez Ankarę rządowi Libii w Trypolisie przeciw jego przeciwnikom z Bengazi. W czasie pisania przez autorkę pracy doktorskiej jeszcze nie doszło do tych zdarzeń. Szkoda, że wydanie pracy w 2020 r. nie zostało uzupełnione o te istotne wydarzenia ukazujące nową asertywność Turcji w relacjach ze światem arabskim⁷.

6 T. Świętochowski, *Azerbejdżan*, Warszawa 2006, s. 248; P. Olszewski, *Konflikt Azerbejdżańsko-Ormiański o Górski Karabach*, [w:] *Sąsiedztwo i Pogranicze – Między konfliktem a współpracą*, J. Regina-Zacharski (red.), Łódź 2012, s. 188-189.

7 W. Grabowski, *Walka Dawida z Goliatem, czyli rywalizacja saudyjsko-katarska o dominację na Bliskim Wschodzie*, [w:] *Polityka zagraniczna Arabii Saudyjskiej wobec wybranych państw Bliskiego*

W rozdziale drugim przedstawiono niezwykle bogaty materiał informujący o gospodarczych i demograficznych zasobach kraju i jego działaniach strategicznych. Tu zostanie przedstawiony jedynie zarys, który jednak wskaże podstawowe fakty z tych dziedzin. Trzeba przede wszystkim uświadomić sobie, że Turcja stanowi potęgę demograficzną. W 2018 r. miała osiągnąć zaludnienie rzędu ponad 81 mln. Co więcej, posiada stały przyrost demograficzny, co w Europie czyni ją krajem unikalnym. Jednocześnie Turcja jest szybko rozwijającą się potęgą przemysłową. Ten rozwój przemysłu i nowoczesnej infrastruktury sprawił, że gospodarka kraju stała się surowcocołonna. Dotyczy to zwłaszcza surowców energetycznych, których zużycie stale wzrasta. Choćby z tego powodu Ankara postawiła na rozwój infrastruktury przesyłowej, czyli budowę ropociągów i gazociągów z rozmaitych kierunków. Autorka słusznie wskazuje na to zjawisko. Bardzo istotnym potencjalnie kierunkiem są w tym wypadku państwa Azji Środkowej, które mogłyby zwiększyć swój eksport surowców energetycznych i ominąć rosyjskiego pośrednika, właśnie dzięki infrastrukturze budowanej w Turcji. Oczywiście wąskim gardłem jest tu Zakaukazie. Ankara dodatkowo gotowa jest też zawrzeć porozumienie w sprawie przesyłu surowców z Iranem. W tej ostatniej kwestii dochodziło nawet do spięć z Waszyngtonem. Ta strategia Ankary wynika z jej potrzeb wewnętrznych, ale oczywiście chodzi też o to, by stać się głównym ogniwem przesyłu ropy i gazu do Europy. Turcja chce do maksimum wykorzystać swoje strategiczne położenie i uzyskać pozycję niezbędnego dla wszystkich odcinka w transporcie surowców energetycznych⁸.

Warto też zwrócić uwagę na treści zawarte w trzecim rozdziale, dotyczącym geokulturowego położenia i strategii Turcji. Należy przypomnieć, że Turcja stanowi ten kraj islamu, który w latach 20. XX w. dokonał najgłębszej laicyzacji życia społecznego i politycznego wśród zdominowanych przez tę religię, przynajmniej jeśli chodzi o samodzielne działania, a nie te narzucone przez obcą władzę, jak np. w Azji Środkowej. W Turcji pod kierunkiem wielkiego dyktatora, Mustafy Kemala Paszy Atatürka, powstało społeczeństwo upodobnione

Wschodu w XXI wieku, B. Wróblewski (red.), Rzeszów 2022, s. 129-133; K. Kaczorowski, *Stambulska recepcja Arabskiej Wiosny i idei „tureckiego modelu” demokracji*, Kraków 2014, s. 215.

⁸ E. Wyciszkiwicz, *Polityka energetyczna Turcji. Implikacje dla Unii Europejskiej*, [w:] *Turcja i Europa. Wyzwanie i szanse*, A. Szymański (red.), Warszawa 2011, s. 272-273.

do europejskich. Jednak islam nie zniknął jako podstawowy czynnik określający normy społeczne. Przez kilkadziesiąt lat był mniej widoczny, w istocie pozostał jednak czynnikiem wpływającym na tureckie społeczeństwo. Obecna władza dokonuje swego rodzaju eksperymentu. Islam częściowo wrócił do sfery publicznej. Turcja ma się jednak stać wzorem dla innych państw, jak łączyć muzułmańską tradycję z nowoczesnością.

Trzeba przypomnieć też, że Turcja nie tylko rozwinęła gospodarkę przemysłową, ale też stała się ważnym centrum produkcji kulturalnej (np. filmowej). Jako taka rzeczywiście wpływa na kraje w swoim sąsiedztwie. Obecnie tureckie seriale zalewają również nasz rynek, a trzeba uwzględnić, że dotyczy to także krajów arabskich i Azji Środkowej. W Azerbejdżanie podobieństwa językowe są tak znaczne, że można oglądać turecką telewizję bez tłumaczenia. To rzeczywiście stwarza dużą przestrzeń dla wpływów kulturowych Turcji⁹.

W przypadku rozdziału czwartego, przedstawiającego perspektywę położenia geopolitycznego, geoeconomicznego i geokulturowego Turcji, to niestety jest on obciążony błędem wielu prac dotyczących spraw aktualnych. W ciągu kilku lat zdarzenia rozgrywały się tak intensywnie, że rozważane w pracy scenariusze okazały się częściowo nieaktualne, np. sprawa wejścia do UE. Tym niemniej trzeba pamiętać, że również dziś nie ma ostatecznych rozstrzygnięć w kwestii pozycji Turcji w zmiennym środowisku międzynarodowym. Natomiast pewne kwestie się nie zmieniają. Zawsze trzeba uwzględnić ostrożność Turcji w jej działaniach międzynarodowych i ogromną nieufność wobec mocarstw, z którymi Ankara prowadzi pertraktacje polityczne. Dotyczy to również sojuszników. Elity tego państwa nie uznają żadnego sojuszu za wiecznego i kierują się zawsze oceną potencjalnych korzyści. Widać to na przykładzie relacji z USA i Rosją.

Warto tu przypomnieć grę Turcji z czasów II wojny światowej, gdy utrzymywała dobre relacje zarówno z Anglosasami, jak i z III Rzeszą oraz ZSRR, przy czym żadnemu z nich nie dała się wciągnąć do wojny mimo różnych obietnic. Szczególnie chętnie składał je Winston

9 B. Levis, *Narodziny nowoczesnej Turcji*, Warszawa 1972, s. 72; A. Szymański, *Między islamem a kamelizmem. Problem demokracji w Turcji*, Warszawa 2008, s. 290-291; *Tysiąc języków. Żywe zagrożone i wymarłe*, P.K. Austin (red.), Berkley – Los Angeles 2008, s. 143.

Churchill. W rezultacie Turcja nie poparła nikogo zbrojnie, a utrzymała niepodległość i wyszła z wojny z niewielkim zyskiem terytorialnym (region Aleksandretta przekazany przez Francję). Zawsze też należy pamiętać, że Turcy bezwzględnie będą strzec suwerenności swych decyzji¹⁰.

10 D. Kołodziejczyk, *Turcja...*, s. 163-165 i 170-173.